



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 3501
PLISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 19 V 1989 r. ■ Nr 117 (12522) ■ Rok XLI ■ Cena 50 zł ■ Wyd 1

Dyskusja
W. Jaruzelskiego
z sekretarzami
Komitetów
Uczelnianych PZPR
WARSZAWA (PAP). 18 bm. na dyskusję o działalności partii w środowisku akademickim po Krajowej Konferencji Delegatów I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski zaprosił sekretarzy Komitetów Uczelnianych PZPR.
Podczas kilkogodzinnego spotkania podjęto problemy nurtujące uczelniane organizacje partyjne i całe środowisko akademickie; także te, które wynikają z kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu.
We wszystkich wypowiedziach dominowało przekonanie, że (CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Z konferencji prasowej min. Józefa Koziół
Do końca roku „Solvay”
przestanie zatruwać Kraków
(Korespondencja własna z Warszawy)
Ochrona naturalnego środowiska to jeden z trzech naczynych priorytetów rządu premiera Mieczysława F. Rakowskiego. Na temat dotychczasowej działalności rządu w tej dziedzinie w biurze prasowym rządu mówił wczoraj, odpowiadając na pytania dziennikarzy, minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych Józef Koziół.
Trudno oczywiście po kilku zaledwie miesiącach mówić o jakiejś radykalnej czy zauważalnej poprawie stanu naszego środowiska, stworzono jednak prawny i ekonomiczny grunt pod pożądane przez wszystkich przemiany. Przeprowadzono tzw. małą nowelizację zarówno ustawy o ochronie i kształto-

Spotkanie
W. Jaruzelskiego
z R. Malinowskim
WARSZAWA (PAP). W siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego i prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego. Omówiono stan stosunków ZSL — PZPR, w tym jakościowe zmiany zachodzące we współpracy międzypartyjnej przy umacnianiu zasad partnerstwa, równoprawności, tożsamości partnerów koalicyjnych. Uznano za niezbędne poszerzenie placzki współpracy między ZSL a ZSL. Omówiono sprawy związane z kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu. Wyrażono zastrzeżenie występującym w niej, wbrew ustaleniom „okrągłego stołu” konfrontacyjnymi tendencjami.

Premier w Żarnowcu
Polska potrzebuje więcej energii
GDANSK (PAP). Prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski przebywał 18 bm. w woj. gdańskim.
W godzinach rannych, po powitaniu przez wojewodę gdańskiego Jerzego Jędrkiewicza na lotnisku w Rebiechowie, premier ujął cel swojej wizyty — zapoznanie się z postępowaniem budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu.
Premier obejrzał wznoszone konstrukcje głównego kompleksu obiektów elektrowni, w tym jeden z budowanych sztybów reaktora. Specjaliści poinformowali go o systemie automatycznych urządzeń, które zagwarantują bezpieczeństwo Kamery i innego rodzaju czujniki będą informowały o wszelkich odstępach od normy, pęknięciach czy szczelinach, odbiegających od normy efektach dźwiękowych.
Na zakończenie pobytu w Żarnowcu M. Rakowski po-

W rocznicę bitwy
o Monte Cassino
Uroczystość
w Warszawie
WARSZAWA (PAP). Jedną z najbardziej zwycięskich i krwawych bitew II wojny światowej była walka o Monte Cassino. W trzech kolejnych próbach przełamania pozycji niemieckich zima i wiosna 1944 r. udział brały bezskutecznie oddziały amerykańskie, brytyjskie, hinduskie i nowozelandzkie. Kolejne, czwarte natarcie przeprowadził 2. Korpus Polskiej, dowodzony przez gen. Władysława Andersa. 18 maja 1944 roku na ruinach klasztoru na Monte Cassino, patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich zatknął biało-czerwoną flagę.
(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Władysław Michalski
przewodniczącym
ZK ZSMP
(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się plenum ZK ZSMP, na którym przyjęto rezolucję z funkcji przewodniczącego ZK Jerzego Adamki. W związku z wyborem na sekretarza ZK ZSMP. Rozpatrywano dwie kandydatury: Tadeusza Leśniaka, przewodniczącego ZD ZSMP w Nowej Hucie oraz Władysława Michalskiego, członka Prezydium ZK ZSMP, pracownika MPK. Wybory wygrał Władysław Michalski stosunkiem głosów 30 do 18.
Plenum omówiło również program przyjęty przez V (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Kandydaci na posłów i senatorów
w „akademii węgla i stali”
Optymistyczniej o inwestycjach w AGH
Dyskusja podczas wczorajszego spotkania Rady Społecznej AGH była rzeczowa i konkretna. Z pewnością wpływ na to miało grono gości. Przybyli dyrektory przedsiębiorstw krakowskich i śląskich współpracujących z uczelnią. Obecni byli kandydaci do Sejmu i Senatu: Józef Gajewicz, Józef Siewierski, Bolesław Szukiel, Jan Janowski — rektor AGH. Administrację miejską reprezentowali: wiceprezydent Marian Kulig, Główny architekt Krakowa Zbigniew Zuziak i nacelnik Krowodrzy Marian Krawczyk.
Treścią spotkania były plany inwestycyjne uczelni. Najważniejsze z nich to budowa mieszkan dla pracowników (czeka na nie ponad 500 osób), modernizacja miasteczka studenckiego, rozwój zaplecza technicznego, budowa ośrodka szkolenia, poddyplomowa kadra dla górniczej, rozbudowa bazy sportowo-rekreacyjnej itp.
Wiele już zrobiono, aczkolwiek na przeszkodzie realizacji planów stoją jeszcze bariery biurokratyczne i materiałowe. (DALSZY CIĄG NA STR. 7)

Kandydat na posła A. Miodowicz wśród
krakowskich dziennikarzy
Indeksacja obniży poziom życia
(Inf. wł.) Z dziennikarzami krakowskiej prasy spotkał się wczoraj w Klubie pod Gruszką kandydat na posła, przewodniczącego OPZZ Alfred Miodowicz. W imieniu Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL powitał go znany sprawozdawca parlamentarny, red. Zdzisław Dudziński.
Konflikty i strajki mające miejsce w roku ubiegłym doprowadziły do sytuacji — powiedział Alfred Miodowicz — w której stało się oczywiste, że problem związków zawodowych powinien zostać rozwiązany w sposób rzeczowy. Dla działaczy OPZZ było jasne, że to oni muszą położyć pierwszą kładkę. Tak doszło do telewizyjnego spotkania Miodowicz-Wałęsa. „Chcieliśmy — powiedział — pokazać Wałęsę takim, jakim jest obecnie”.
W swoim wystąpieniu A. Miodowicz mówił też o udziałzie OPZZ w pracach „okrągłego stołu” i o efektach tego forum. „Okrągły stół” przyniósł 400-stronicowy dokument Skoro w ciągu 8 lat — powie-

KRÓTKO
(z) PAPIEZ Jan Paweł II obchodził wczoraj — 18 maja — 69. urodziny. Z tej okazji przypomniano, że w okresie 10-lecia swego pontyfikatu wygłosił 1500 homilii i przemówień podczas 41 podróży zagranicą.
RADZIECKIE propozycje rozbrojenia zostały formalnie przedłożone jako dokument roboczy na wieńskich rokowaniach w sprawie broni konwencjonalnej w Europie (CFE).
PREZYDENT Francji Francois Mitterrand odrzucił (CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Kolejny dzień awantur
na ulicach Krakowa
Ostrzeżenie prezydenta miasta ♦ **Oświadczenie**
Prezydium Krakowskiego Oddziału PAN ♦ **Stano-**
wiskowy ZK ZSMP ♦ **Krakowianie o wydarze-**
niach
Trzeci dzień z rzędu Kraków był widownią zajęć ulicznych wywołanych przez zwolenników nielegalnego WiP. Tradycyjnie po wieceu na Rynku Głównym, po zaprezentowaniu programu wyborczego KPN i odczytaniu kilku oświadczeń ruszył pochód z transparentem NYS na czele. Skandowane: „Sowieci do domu”. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

XXXIV Międzynarodowe
Targi Książki
Czy nowa era przed wydawnictwami II obiegu
i emigracyjnymi?
We wczorajszej relacji wspomnieliśmy, że nowym tegorocznym Międzynarodowym Targom Książki jest obecność wydawnictw polskich z emigracji oraz II obiegu. Ich rola reprezentacyjna, wydawstwa oblegane są przez zwiedzających. Zdziało ich bogata oferta. Wczorajsza konferencja prasowa miała niecodzienny przebieg. Dziennikarze akredytowani przy targach mogli wziąć udział w otwartych obradach wydaw-

Krakowscy rzemieślnicy wyremontują
sanitarkę „mercedes”
(Inf. wł.) Akcja „Gazety Krakowskiej” remontu sanitarki typu „mercedes” z krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, o czym pisaliśmy we wtorkowych „Realiach” trafiła na niezwykle podatny grunt. Jako pierwszy na odzew złożył się pan Ryszard Szuba, właściciel zakładu blacharskiego, ul. Przy Cegielni 6, w Podgórzu. Gotów był wykonać gratis wszelkie prace blacharskie, ale okazuje się, że „mercedes” trzyma się krzepko, blacha ma zdrową jak rydz kapelusza, na-

mieć udział
W radości dzieci
Powiększa się konto budowy
domu dla sierot
Miło nam donieść, że nasza akcja budowy domu dla osieroconych dzieci w Ślaskowicach nadal cieszy się wielkim zainteresowaniem. Czytelników. Świadcza o tym stale napływające datki pieniężne na konto inwestycyjne. 20 tys. zł

W Magazynie „Sobota-Niedziela”
▲ Esei krakowskiego historyka dr. hab. Jacka Chrobaczynskiego o reperkusjach społecznych ujawnienia zbrodni katyńskiej wiosną 1943 roku, o doznany szkole i o tym jak to zaciążyło — zdecydowanie i znacząco — na postawie wobec Związku Radzieckiego.
▲ Wywiad z Tomaszem Tomaszewskim, autorem głośnego fotoreportażu „W poszukiwaniu Ameryki” („Przekonałem się, że mił przemiany pucybała w milonera funkcjonuje tam nadal”).
▲ DWA ŁYKI AMERYKI — Jacek Balcewicz: czy warto lecieć na trzy dni do Stanów?
▲ Były zarządca majątku hr. Tarnowskiego podejmuje kolejną ucieczkę z obozu jenieckiego — czy tym razem pomyślną?
▲ DLACZEGO NIE CHCA RODZIC? — Krystyna Rożnowska rozmawia z kobietami decydującymi się na przerwanie ciąży i lekarzami wykonującymi te zabiegi.

Tempo życia politycznego w Polsce narasta ostatnio w sposób przypominający o zawroty głowy co mniej wytrzymałym, aż spragnionym bieżącego kontaktu z tą sferą aktywności społecznej, bądź też o całkowite zobojętnienie innych, dla których ważniejszym, od trwających już od kilku lat igrzysk, jest problem chleba naszego powszedniego. Jeszcze niedawno powodem do ekscytacji mogły być obrady przy „okrągłym stole” i ich wynik, a już dzisiaj okazuje się, iż jest to zamierzona przesłanka polityczna, o której mało kto pamięta i na którą rzadko kto się powołuje. Temat ten bowiem został wyparty przez rosnące emocje kampanii wyborczej, w której faule w miarę trwania meczu zaczynają brać górę nad mającymi wynikać z ustaleń końcowych spotkania w Pałacu Namiestnikowskim zasadą fair play. Wszystko się zresztą pomieszało i chwila mi odnosi wrażenie, że niektóre sprawy usiłuje się koniecznie z nog postawić na głowie, być może chodzi tu jednak wyłącznie o kokieterijną oryginalność. Przykładów mógłbym przytoczyć co najmniej kilka, nie wszystkie wszakże zasu-gują na uwagę. Zajmę się więc na początek jednym, ale za to bardzo reprezentatywnym dla pewnego sposobu działania i argumentowania przypadkiem.
W „Tygodniku Powszechnym” nr 20 p. Jacek Woźniakowski postanowił w artykule „Po kolei” dać kilka prostych rad przyszłym wyborcom, aby się nie dać Boże nie zagubił w zawilochach labiryntu ordynacji wyborczej lub nie dali uwieść zbyt może czasami powabnej osobowości bezpartyjnego kandydata. Bezpartyjny bowiem jak wiadomo bezpartyjnemu nierówny, najlepszy są bezpartyjni zorganizowani, takimi można bowiem sterować i panować nad ich wybujałym indywidualizmem. Inaczej mówiąc, najlepszy są tacy niezależni, którzy są zależni tylko od nas. Przypomina mi się stary dowcip o różnicy pomiędzy kolektorem a kliką: kolektorem jest mianowicie to w czym my uczestniczymy, kliką zaś to, gdzie nas nie ma.
Autor pisze m. in.: „Inna postać tego samego, albo bardzo podobnego sposobu myślenia: — co mi tu zawracają głowę „Solidarność”, tam też trafiają się marni ludzie, najważniejsze, żeby postawie i senatorowie byli uczciwi, odważni i żeby wiedzieli czego chcą!... A jesteśmy w takim położeniu, że tylko grupowy sukces w wyborach może przesądzić o ich sensie. Nie rozpraszanie głosów między tych lub innych, może sympatycznych skądinąd zastępujących aktorów, lekarzy, profesorów czy aktywistów, którym jednak o dotychczasowej swojej działalności społeczno-politycznej wy-

kazywali się głównie uległością wobec zygmatowanych nacisków pływających z góry — ale koncentracja głosów na demokratycznej opozycji, to znaczy na kandydatach „Solidarności”. Wolno uważać, że to niewystarczająca forma pluralizmu, ale nie udawajmy, że byłoby nas w tej chwili bez ciężkich szkół stać na coś więcej”.
Te kilka zdań powoduje u mnie natłok wątpliwości trudny do uporządkowania, spróbuję jednak. Pierwsze podejrzenie, które mnie zaatakowało było tak nieprawdopodobne, że do tej pory z oporami si z nim godzę, odważyć się je mimo wszystko wypowiedzieć. Czyżby, o zgrozo, autor rad dla

poselskiego krzesła, czy senatorskiego fotela można zastąpić formułką „kandydat Lecha Wałęsy”, stąd też pewnie spora grupa kandydatów „Solidarności” przewieziona w przyszłowiej teczce z Warszawy czy Gdańska do niektórych województw i stąd też chyba obawa o ukazywanie przez kontrkandydatów swojej osobowości. Okazuje się więc, że można osobisty dorobek i doświadczenie ludzi, ich odwagę i wiedzę, rzetelność i uczciwość przekreślić brakiem dyspozycyjności wobec określonego aparatu. Odnoszę wrażenie, że jak na „demokratyczną opozycję” coś za mało w niej demokracji, ale może się mylę. Być może, że spojrzenie moje na tę sprawę skrzywione zostało ekstremalnie odmiennym przykładem wyłaniania kandydatów partyjnych, gdzie praktycznie nie obowiązują żadne rygory organizacyjne i nawet brak aprobaty ze strony partyjnych konwencji nie przeszkadzał jej członkom w rejestrowaniu swoich nazwisk na listach wyborczych, zgodnie z myśleniem — niech zdecydują wyborcy.
Okazuje się, że poświęcenie demokracji na ołtarzu walki o władzę nie jest największą ofiarą, jaką można złożyć w dążeniu do tego upragnionego celu. Cel wszakże jak wiadomo uświata środki. Ta chyba idea przyświecała p. Jackowi Woźniakowskiemu, gdy uświatał on wywiście i udowadniał tezę, iż ateista może być kimś lepszym, a w każdym razie przydatniejszym człowiekiem od katolika. Piszę on: „Słyszy się jeszcze i takie głosy: — ja bym tam uoił (wolał), żeby był katolik, a ten czy ów kandydat „Solidarności” to jakiś talci... Może on ateista? Przypomnę, że mając do wyboru kogoś, komu cytują z encykliki papieskich leją się z ust jak

O prawie do własnego zdania i wolności wyboru czyli...
„Siano-słoma”

melasa i który wciąż powtarza „Panie, Panie”, a czyni nieprawdę („nigdy was nie znał”) powie do takich fałszywych proroków Chrystus — lub z drugiej strony kogoś, kto katolikiem nie był lub nie jest, ale umiał wielokrotnie nastawić karku, by dać świadectwo prawdziwe, dzisiaj dość łatwo dostępne, ongiś kosztujące wiele — stołroć wolę w parlamencie tego drugiego”. Pierwszy to zaiste chyba przypadek, gdy na łamach „Tygodnika Powszechnego” przynajmniej prymat bezboźnikom, myślę jednak że autor dał tak wzniośle sprawę uzyskać w tym zakresie czasową dyspensę od redaktora Turowicza, zapewne zresztą po wygranych wyborach spodziewać się może od swojego naczelnego redaktora rozgrzeszenia generalnego.
W przesławnej cesarsko-królewskiej armii nowo zaczętnym rekrutów wkładano za kamazę siano i słomę, aby przy nauce musztry umożliwić im odróżnienie lewej nogi od prawej. Następnie pan kapral wykrzykiwał miarowym, doborudnie ojcowiskim głosem „siano-słoma, siano-słoma” i już każdy z przyszłych obrońców najjaśniejszego pana bez zbytniego nadwężenia sił umysłowych wiedział co ma robić. Co za ulga, prawda? Ta sprawdzona wojskowa metoda przypominała mi się, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem w telewizyjnym studio „Solidarności” p. Janusza Onyszkiewicza, który z wyrozumiałością cierpliwością misjonarza nauczającego tubylców powoli i wyraźnie, powtarzając co trudniejsze fragmenty, tłumaczył swoim rodakom zapewne zbytnio dla nich skomplikowaną procedurę głosowania. Pomyślałem wówczas, iż ten brak zaufania do politycznego rozsądku i poziomu intelektualnego polskiego wyborcy jest przypadkiem osobistym, alicj: przekonałem się szybko, że jest to powszechnie przyjęta przez propagandę „Solidarności” metoda. Nie uchylił się od niej także red. Jacek Woźniakowski, w którego artykule sporą część wywodu stanowił abecadło dla nierozgarniętych ziomków. Jak to instrumentalne traktowanie obywateli pogodzić z głoszonymi przez opozycję hasłami o podmiotowości i mądrości Polaków, o ich rozwadze i samodzielności w myśleniu, pozostaje dla mnie zagadką. Nie bądźmy jednak drobiazgowi, po wyborach hasła te przydadzą się opozycji jeszcze, jeszcze niejedną raz. Na razie lepiej zastosować sprawdzoną metodę „siano-słoma”, na co się zresztą powołuje w zakończeniu swojej instrukcji wyborczej autor „strzeżonego Pana Boga strzeże”.

HENRYK SZYDLÓWSKI



CO PISZA INNI

„Popularny w Albanii dowcip mówi, że albańscy pesymiści uczą się rosyjskiego, natomiast optymiści — angielskiego. Jednakże nowo wzniesiony, pozłacany pomnik zmarłego przywódcy kraju Envera Hody zdejmuje ostrzeżenie: Albończyków, by nie żyli z nadzieją, że ich życie się niebawem w kierunku Zachodu lub Wschodu”

(„Associated Press”)

TRAGEDIE

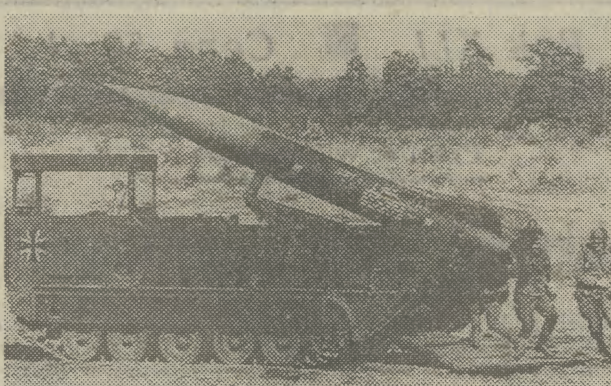
▲ Od roku 1986, w wyniku operacji policji i sił bezpieczeństwa Indii w stanie Pendżab, zabito 779 oraz aresztowano ponad 9 tys. terrorystów związanych z nielegalnymi ugrupowaniami, dążącymi do oderwania Pendżabu od Indii i utworzenia tam „państwa Khalistan”.

Poinformował o tym minister stanu ds. bezpieczeństwa wewnętrznego P. Chidambaram.

OBYCZAJE

Przeszło 100 deputowanych do Ogólnonińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych domaga się uchwalenia ustawy i przepisów, mających zlikwidować zjawisko prostytucji, które w ostatnich latach stało się poważnym problemem społecznym.

Deputowani zaproponowali m. in. podjęcie następujących posunięć: ● w wielkich miastach należy utworzyć domy osobobnie, w celu wychowania prostytutek i ich klientów ● młodym dziewczętom, nie mającym kwalifikacji masażystek, nie należy pozwolić na pracę w charakterze masażystek ● należy podjąć skuteczne kroki, by zakazać kolportowania pornograficznych kasety video i książek.

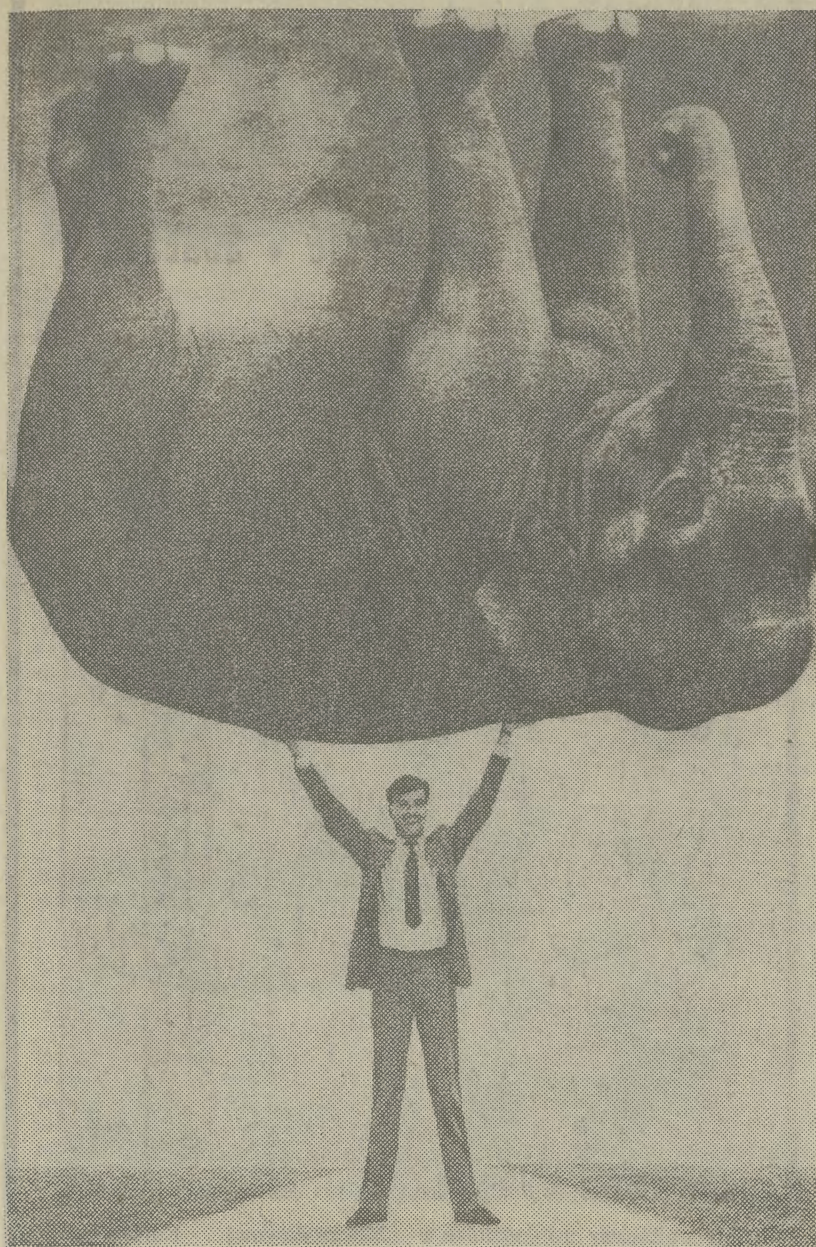


SPÓR

W krajach NATO na dobre rozgorzał spór w sprawie rakiet „Lance”, które uważa się za przestarzałe. Dlatego w Pakcie Północnoatlantyckim zaczęto mówić, że należy je zastąpić rakietami nowej generacji. I tutaj brak wśród sojuszników jednomyślności. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania są za modernizacją. Republika Federalna popierała przez Danie, Norwegię, Grecję, Hiszpanię i Włochy uważa, że należy rozpocząć rozmowy z Układem Warszawskim na temat redukcji broni jądrowej małego zasięgu. Natomiast decyzję o modernizacji należy odroczyć o dale lat.

Waszyngton i Londyn argumentują, że redukcja czy nawet usunięcie broni atomowej krótkiego zasięgu sprawi, że Układ Warszawski uzyska przewagę. Bonn z kolei uważa, że właśnie w klasie rakiet typu „Lance” przewaga UW jest największa i negocjacje mogą usunąć zagrożenie. Kanclerz H. Kohl wie o tym, że dwie trzecie jego rodaków nie chce modernizacji rakiet. A za półtora roku czekają go wybory. Wie także, że jego gabinet, nawet po ostatnich przetasowaniach nie cieszy się zbyt wielką popularnością. Jedno jest pewne, do końca maja sojusznicy z NATO znajdą zapewne jakiś kompromis.

PRZYPOMINAMY: „Lance” (na zdjęciu) jest rakietą małego zasięgu (do 120 km) obsługiwana przez 8 ludzi. Przewozi się ją na transporterach. Wyposażona jest w głowicę konwencjonalną lub jądrową. Produkcję „Lance” zakończono w 1980 r. W r. 1982 Amerykanie zakomunikowali, że posiadają głowice neutronowe do tych pocisków. Reuter pisze, że Stany Zjednoczone lansują



Jeśli się ma argumenty — nie trzeba krzyku

Mec. JANUSZ TRZEŃSKI, kandydat na senatora, próbuje przekonać Przemysław Osuchowskiego

— Paniu Mecenasiu, w swojej ulotce wyborczej pisze Pan m. in. o programach wyborczych, że: „...mają one jedną wspólną wadę, jak to już wielokrotnie bywało, rysują one piękny, ale ogólny obraz przyszłości Polski, jednakże tak naprawdę: nie mówią nic, jak tego dokonać. A ja wiem...”. Czy nie obawia się Pan, że twierdzenie znajomości pańcem jedynie czytelnika „rozweseli”? Toż to demagogia!

— Bo jest to ulotka wyborcza! Wielostronicowy referat nikt nie przeczyta, chciałem, aby mój list był chwytliwy, przyciągał uwagę. Przecież ulotka wyborcza jest elementem wyborczej walki. Można się w niej chwycić różnych metod. Moim posłaniem jest przekonać wyborcę, że posiadam rozeznanie, co w Polsce można i należy zrobić.

— Zawód adwokata w pojęciu powszechnym ma m. in. polegać na przekonywaniu. I to przekonywaniu za wszelką cenę. Czasem więc — przypuszczam — również się kłamie.

— Nie tylko w moim zawodzie, ale — myślę — kłamstwo jest najgorszą koniecznością. Tak jak nie ma prawdy absolutnej, tak i nie ma absolutnego kłamstwa. Przed tym względem pojęciem nie da się przez całe życie uciekać. Mówię oczywiście o abstrakcyjnym pojęciu kłamstwa. Natomiast jeżeli chce pan sypać czy ja nie uciekam się w swej karierze do kłamstwa, to trzeba by na to dłuższego wywodu. A moją legitymacją prawdziwości powinno być całe moje 57-letnie życie.

— Rocznik 1932?

— Tak.

— Pochodzenie społeczne?

— Całe życie podawałem w ankietach „chłopskie”. Ale to, ma pan rację, kłamstwo. Tak naprawdę, ojców mój był notariuszem, czyli pochodził z rodziny inteligentycznej. Ale ponieważ matura, studia wyższe robiłem w trudnych latach, tak było wygodniej. Zarzykował.

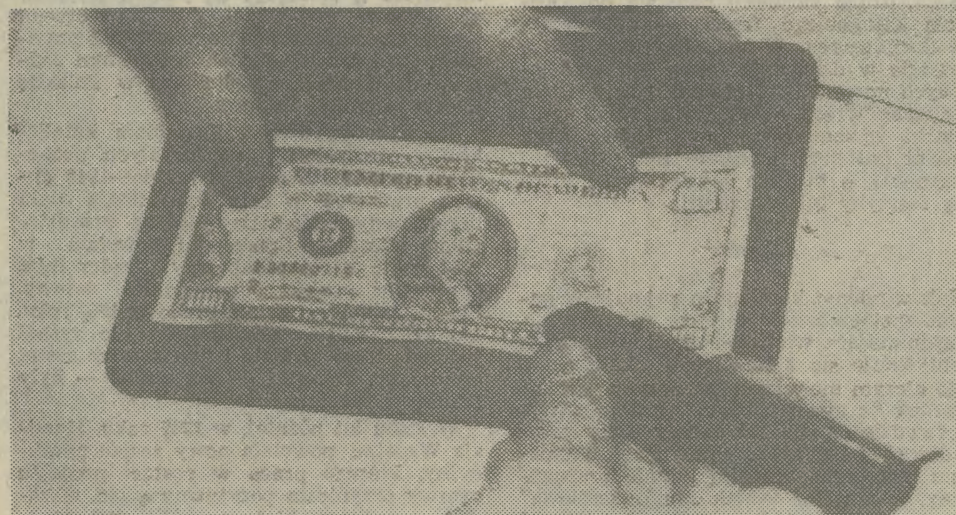
— Rodzinne tradycje polityczne?

— Nie ma takich, rodzice zawsze sturali się mi wnoić, że od polityki należy trzymać się z daleka.

— Gdzie się Pan wychowywał?

— Do czerwca 1945 roku wraz z rodziną mieszkaliśmy na kresach, w Wołkowysku. Właśnie tam w wielonarodowym społeczeństwie uczyłem się patriotyzmu. Patriotyzm w swej istocie wynikał właśnie ze świadomości życia na pograniczu. Proszę zwrócić uwagę, że właśnie

NAUKA I TECHNIKA



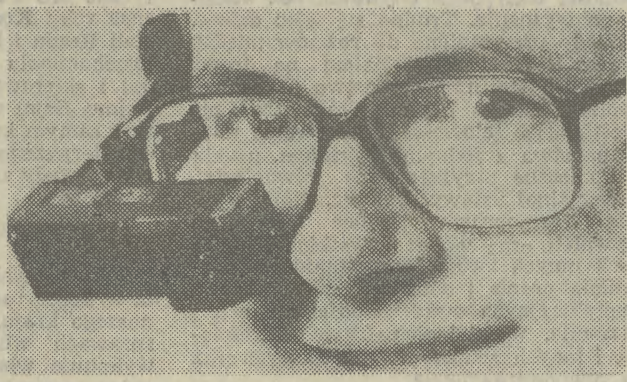
USA. Nowe banknoty dolarowe zawierają nośnik magnetyczny, który jest wykrywalny przez specjalny czytnik opracowany przez firmę Vista. To proste urządzenie będzie znajdowało się przy każdej kasie i ma uniemożliwić wprowadzenie do obiegu fałszywych banknotów.

Kampania antyfreonowa trwa

W 12 krajach EWG producenci wszelkiego rodzaju kosmetyków i innych płynów w aerozoliach zobowiązani zostali do zmniejszenia w sumie o 90 procent zużycia gazu freonu do produkcji tych wyrobów w terminie do końca 1990 roku. Freon,

uwalniany przez użytkowników wyrobów w aerozoliach, gromadzi się w górnych warstwach atmosfery i „zjada” tam ochronną warstwę ozonu; ubytki tej warstwy są już na tyle alarmujące, że w szeregu krajów postanowiono przyspieszyć wycofywanie freonu z przemysłowego użytku. Jak się zdaje, najbardziej konsekwentne są obecnie w kampanii antyfreonowej państwa Europy Zachodniej; przed dwoma laty ich przedstawiciele podpisali w Montrealu (Kanada) protokół zobowiązujący do ograniczenia zapotrzebowania na freon o 50 proc. do roku 2000; obecnie przyspieszenie mówi samo za siebie...

USA. „Prywatne oko” to nazwa miniatury monitora komputerowego o wysokiej rozdzielczości, który można zamontować np. na oprawce okularów. Producent monitora — firma Reflection Technology — przewiduje szerokie zastosowanie tego urządzenia zwłaszcza przy grach komputerowych. Monitor z zamocowaniem waży tylko 60 gramów.



Fermenty a choroby serca

Zanim objawia się symptomy choroby — ból, podwyższona temperatura itp. — każde schorzenie przechodzi długą drogę, która przeważnie zaczyna się w komórkach. Jak stwierdzili pracownicy Instytutu Żywności w Moskwie, dla chorób serca charakterystyczne jest zwiększenie aktywności niektórych fermentów kontrolujących przemianę substancji tłuszczowych. Fermenty te zawarte są w trombocytach krwi; jeśli ich aktywność jest powyżej normy, system sercowo-naczyniowy człowieka zaczyna pracować z zakłóceniami. Fakt ten stał się podstawą opracowania nowej metody diagnostycznej. Przy pomocy analizy krwi można nie tylko rozpoznać chorobę, lecz także stwierdzić stan jej zaawansowania i sprawdzić efektywność leczenia. Metoda przeszła już fazę badań klinicznych i stosowana jest w czterech wytypowanych szpitalach: w Kijowie, Riazaniu, Nowosybirsku i Karagandzie.



W Paryżu odbyła się już siódma z kolei wystawa sprzętu audiowizualnego do nauki języków obcych. Na zdjęciu: zestaw mikrofonu ze słuchawkami, zawierający dekodery brzmienia specyficznego dla danego języka, który automatycznie koryguje wymowę ucznia.



Ołoweczek się nie złamał

Najlepiej przygotowane do kampanii wyborczej — rzutkość i polot — są moim zdaniem dwa pisma: „Trybuna Ludu” i „Gazeta Wyborcza”. Moje nie byłoby aż takiego napiecia i emocji, gdyby nie zdecydowane i spontaniczne wypowiedzi publicystów o bydlu gazet, którzy — jak na dżentelmenów przystało — natychmiast sprostowali wzajemnie omyłki i kłamstwa. Tak więc kto kogo: Jerzy Majka Adama Michnika czy Adam Michnik Jerzego Majkę? Nikt się już nie głaska i nie emoka. Każdy rozdzaje raz jak popadnie. Nie ukrywam, że jako człowiek dość tełhożyli z adresem polemizmów odporności i wytrzymania. Interesujące, skąd oni mają jeszcze tyle siły, aby spierać się, kłócić, kasać, gryźć, szczyptać. Tak więc, nie szczyptać sobie nawzajem inwektyw, ludzie się nawzajem krzywdzą i poniżają. Natomiast P.T. Czytelnicy nie zawsze pragną to sprawdzić, bo jedni czytają, powiedzmy, „Gazetę Wyborczą”, a inni „Trybuna Ludu”. Muszą więc chęć nie chęć wyczytać autorowi, który oczywiście odwołuje się do opinii publicznej, choć w rzeczywistości reprezentuje jakąś grupę czy salon.

Najczęściej spierający się

bywają ludźmi ambitnymi, więc wszelkimi sposobami — bez względu na merytoryczne treści — pragną się popisać i przypodobać czytelnikowi — wyborcy. Klótnie publiczne, jak w przypadku Stefana Bratkowskiego i Marka Turowskiego, stają się więc śmieśkami. Niczym praktycznie nie służą, gdyż zazwyczaj polemiki — problem: czy Bohdan Lis dał po głębie Andrzejowi Gwiazdźcie? — prześledzić się w wyszukiwaniu obraźliwych epitetów, ale zawsze takich, które nie zaprowadziłyby do jakiegokolwiek rejonowego. No bo po co narażać się na dodatkową kłótnię, skoro — jak obliczyli eksperci „Solidarności” — na każdego kandydata trzeba było 3 mln złotych. Nie jest to może akurat dla „Solidarności” zbyt wiele, skoro taka pani Barbara Piasecka-Johnson ofiarowała właśnie milion dolarów na rzecz Społecznej Fundacji Solidarności Robotniczej. Kiedy już o pieniądzu mowa, to warto spójrzeć na informacje, podane przez red. Halinę Zielińską w „Przeglądzie Tygodniowym”, że kampania i wybory w roku 1989 kosztować będą około 25–30 miliardów złotych. Nie jest to zdaniem autorki zbyt wiele, kiedy kwotę tę przeliczy się na dolary, ale

red. Halina Zielińska nie podaje, po jakim kursie. Nie ważne. Kiedyś za wybory płać cały naród. I dlatego każdy musiał głosować. Mnie to nawet raz urnę przetaszczyli do łóżka, choć byłem już prawie ś.p. Teraz liczy się na ośmiorność różnych organizacji społeczno-politycznych, choć redaktor Olgierd J

Program pomocy medycznej dla Polski

Dystrybucją leków zajmie się Episkopat Polski

BRUKSELA (PAP). Komisja EWG podjęła decyzję o sfinansowaniu doradczego programu pomocy medycznej dla Polski, w wysokości 1,4 mln ECU (umowna, przeliczeniowa waluta EWG).

Program zakłada darmowe przekazanie do Polski wybranego zestawu leków, których obecnie brakuje w tym kraju — zakomunikował 18 bm. rzecznik komisji. Realizacja przedsięwzięcia zostanie powierzona dwóm organizacjom pożytku publicznego: organizacji „Lazarus Hilfswerk” oraz duńskiemu „Caritasowi”, zapewniając one transport leków.

Na miejscu „wyważoną” dystrybucję leków do szpitali i aptek w różnych regionach kraju zapewni Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Chorzy będą mogli korzystać z lekarstw bezpłatnie, po przedłożeniu recepty lekarskiej.

Ogłoszenia Ekspresowe

KRAKÓW — własnościowe zamieszkanie w Warszawie, Tel. 55-02-01.

KUPIE dom letniskowy lub parcelę w okolicach Nowego Sącza. Oferty 33220 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZD PRZEROBU Grysów Jadowni 909 — zatrudni mechaników samochodowych, prac fizycznych. Gwarantujemy wysokie, atrakcyjne płace. Brzesko, tel. 315-20.

PIANINO w dobrym stanie — kupię. — Tel. 21-48-87.

SPRZEDAM dom — na 20-arowej działce w okolicy Nowego Sącza. Oferty 32573 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZADERNIOWANA działka przydomowa z domkiem, w Cichym Kącie — zamienie na działkę budowlaną lub wiejskie domostwo. Tel. 66-78-21 lub oferty 21101 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

C-330, 1915 — sprzedam. — Karmienie Jonek, Letownia 305 — wol. nowosadzie.

KURTKI z norek — najmodniejszą fason, obszerna — sprzedam. Tel. 76-14-96. g-23257

SPRZEDAM „Austin” mini 1000 — w pełni sprawny, części zamienne, opony. Tel. 55-73-03, od 17.

ZABRZE M-5, 57 mł — sprzedam. Kraków, Tel. 40-04-65.

ATH POLONIA

SKŁAD

</

Dyskusja W. Jaruzelskiego z sekretarzami

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nianie o potrzebie pełniejszego niż dotychczas korzystania z możliwości szkół wyższych w reformowaniu życia politycznego i gospodarczego. Niewystarczające spożytkowanie potencjału wiedzy i myśli innowacyjnej, brak klarownego modelu awansu zawodowego i życiowego, złożone warunki tworzące przyznano za istotną barierę dla procesu reform, rozwoju nauki i kształcenia nowoczesnych kadr.

Wiele miejsca poświęcono sytuacji wśród studentów, przyczynom braku ich aktywności, a także ekstremalnych zachowań części tego środowiska. Ostatnie zwłaszcza, budzące społeczną dezaprobatę wydarzenia w Krakowie, wywołały głębokie zaniepokojenie. Ich antysojalistyczne, antyrządzieckie treści, gorszący charakter zachowania organizatorów zajęć, budziły obawy o los porozumień przy „okrągłym stole”, reformy, pluralizmu życia w środowisku akademickim. Domagano się konsekwencji prawnych dla organizatorów tego typu nielegalnych działań.

Wspólny komunikat

Zakończenie wizyty Gorbaczowa w Chinach

TASS twierdzi, że władze chińskie straciły kontrolę nad sytuacją w Pekinie

PEKIN (PAP). W czwartek sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow, zakończył czterodniową wizytę oficjalną w ChRL i opuścił Szanghaj — ostatnie miejsce odwiedzane w Chinach — udając się w drogę powrotną do ZSRR.

We wspólnym radziecko-chińskim komunikacie, opublikowanym na zakończenie wizyty Michaiła Gorbaczowa w Pekinie podkreślono, że obie strony przywiązują wielką wagę do kontaktów i dialogu między przywódcami obu krajów oraz, że zamierzają kontynuować je także w przyszłości.

Strony są zainteresowane i uważają za niezbędne, żeby po całkowitym wycofaniu wojsk wietnamskich w Kambodży nie doszło do wojny domowej.

ZSRR i ChRL — czytamy dalej w komunikacie — porozumiały się w sprawie podjęcia kroków w celu zredukowania sił zbrojnych w rejonie granicy radziecko-chińskiej do poziomu minimalnego.

Obie strony oświadczają, że żadna z nich nie pretenduje do jakiegokolwiek formy hegemonii w azjatyckiej strefie Oceanu Spokojnego lub w innych rejonach świata. Uważają, że pokój i rozwój stały się dwiema najważniejszymi sprawami współczesności.

Ostatni dzień wizyty M. Gorbaczowa przebiegał pod znakiem demonstracji studentów, żądających demokratyzacji życia i swobód w Chinach. Ulice Pekinu zostały opanowane przez setki tysięcy demonstrujących robotników, a ponad 100-tysięczna demonstracja w Szanghaju uniemożliwiła Gorbaczowowi zwiedzenie centrum miasta. Agencja TASS twierdzi, iż władze chińskie straciły kontrolę nad sytuacją w Pekinie.

Negocjacje między premierem Li Pengiem, przywódcą studentów, mające na celu wygaszenie największych w historii Chin antyrządowych demonstracji, zaważyły się, a uczestnicy wieców protestacyjnych skoncentrowali krytykę na Deng Xiaopingu,

tygodniowy program telewizyjny

20 V — 25 V

SOBOTA

PROGRAM I
8.00 Tydzień na działce
8.55 Program dnia
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Fragile” (38)
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowe
11.20 Kolobrzeg zaprasza — program rozrywkowy
11.45 Telewizyjny Koncert Żyć
12.20 Studio Sport: Wycieczki Pokoju — ostatni, XII etap: Trutnow — Praga oraz uroczystość zakończenia
13.40 Telewizyjny Teatr Prozy: Roman Bratny — „Trzech w linii prostej”, reż. Z. Hübner
14.40 Flesz — program muzyczno-informacyjny
15.00 Komedia, komedia, komedia... „Zona dla Australijczyka”, reż. St. Bareja
16.30 Losowanie Dużego Lotka
16.40 Osef '89 — reportaż
17.15 Telexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio wyborcze TVP
18.00 Prezydenci — James A. Garfield
18.35 Butik
19.00 Dobranoc „Podróże kaniatona Kilipera”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — „Jak zwiadać zoo”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Konkurs piosenki Eurovizji '89
23.05 Kto w twoim imieniu? — Studio wyborcze TVP
23.20 Kronika Wycieczki Pokoju
23.30 DT — wiadomości
23.40 Kino Sensacji: „Smiertelny pocatunek” — film prod. USA, reż. R. Aldrich
1.20 Zakończony program

PNIEDZIAŁEK

PROGRAM I
15.30 NURT — Szkoła przyszłości w eksperymentach z granicznymi — Przewyższyć autorytaryzm
16.20 Program dnia; DT — wiadomości
16.25 Luz — program nastolatów
17.15 Telexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio wyborcze TVP
18.00 Echa stadionów oraz „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn zeglarski
18.30 „Laboratorium” — „Niezwykłe światło”
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc „Zajac i jeź”
19.10 Gdzieś linie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizyjny — P. Landovsky „Pokoł na godzinę”
21.40 Kto w twoim imieniu? — Studio wyborcze TVP
21.55 Z polskiej fonotki
22.05 Socializm tak, ale ja? — spotkanie z prof. M. Orzechowskim
22.20 XXV Festiwal Jazz nad Odrą
22.50 DT — echa dnia
23.10 Język niemiecki (27)
PROGRAM II
16.55 Język niemiecki (27)
17.25 Program dnia
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna” — polszczyzna — „Ortograficzne kłopoty”
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 „Czarno na białym” — przegląd PKF
19.30 Życie muzyczne — koncert roku
20.00 Teletrans
20.05 Osadnicy sami
21.30 Wasiliewskiej — program E. Wasiliewskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Emil Zola